

Zadanie 1207

Człowiek w sytuacji wyboru. Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego.

Robert Frost

Droga nie wybrana

Dwie drogi w żółtym lesie szły w dwie różne strony;
Żalując, że się nie da jechać dwiema naraz
I być jednym podróżnym, stałem zapatrzonny
W głąb pierwszej z dróg, aż po jej zakręt oddalony,
Gdzie widok nikał w gęstych krzakach i konarach;

Potem ruszyłem drugą z nich, nie mniej ciekawą,
Może wartą wyboru z tej jednej przyczyny,
Że, rzadziej używana, zarastała trawą;
A jednak mogłem skręcić tak w lewo, jak w prawo:
Tu i tam takie same były koleiny,

Pełne liści, na których w tej porannej porze
Nie znaczyły się jeszcze śladów czarne smugi.
Och, wiedziałem: choć pierwszą na później odłożę,
Drogi nas w inne drogi prowadzą – i może
Nie zjawię się w tym samym miejscu po raz drugi.

Po wielu latach, z twarzą przez zmarszczki zoraną,
Opowiem to, z westchnieniem i mglistym morałem:
Zdarzyło mi się niegdyś ujrzeć w lesie rano
Dwie drogi; pojechałem tą mniej uczęszczaną –
Reszta wzięła się z tego, że to ja wybrałem.

Robert Frost, *Droga nie wybrana*, [w:] *Od Chaucera do Larkina. 400 nieśmiertelnych wierszy 125 poetów anglojęzycznych z 8 stuleci*, wybór i opracowanie Stanisław Barańczak, Kraków 1993.

Zadanie 1104

Tekst kultury jako apel. Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego.

Maria Konopnicka

Rota

Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,
Nie damy pogrześć mowy!
Polski my naród, polski lud,
Królewski szczep piastowy,
Nie damy, by nas zniemczył wróg...
— Tak nam dopomóż Bóg!

Do krwi ostatniej kropli z żył
Bronić będziemy Ducha,
Aż się rozpadnie w proch i w pył
Krzyżacka zawierucha.
Twierdzą nam będzie każdy próg...
— Tak nam dopomóż Bóg!

Nie będzie Niemiec pluł nam w twarz,
Ni dzieci nam germanił.
Orężny wstanie hufiec nasz,
Duch będzie nam hetmanił,
Pójdziem, gdy zabrzmí złoty róg...
— Tak nam dopomóż Bóg!

Maria Konopnicka, *Rota*, [w:] też, *Wiersze wybrane*, Warszawa 1967

Zadanie 1154

Jak twórcy w swoich dziełach ukazują marzenia? Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego.

Jonasz Kofta

Trzeba marzyć

Żeby coś się zdarzyło
Żeby mogło się zdarzyć
I zjawila się miłość
Trzeba marzyć
Zamiast dmuchać na zimne
Na gorącym się sparzyć
Z deszczu pobiec pod rynną
Trzeba marzyć
Gdy spadają jak liście
Kartki dat z kalendarzy
Kiedy szaro i mgliście
Trzeba marzyć
W chłodnej, pustej godzinie
Na swój los się odważyć
Nim twe szczęście cię minie
Trzeba marzyć
W rytmie wietrznej tęsknoty
Wraca fala do plaży
Ty pamiętaj wciąż o tym
Trzeba marzyć
Żeby coś się zdarzyło
Żeby mogło się zdarzyć
I zjawila się miłość
Trzeba marzyć

Jonasz Kofta, *Trzeba marzyć*, [w:] tenże, *Co to jest miłość. Wiersze i piosenki zebrane*, t. 1, Warszawa 2011.

Zadanie 1163

Różne postawy wobec wroga. Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego.

Leopold Staff

O miłości wroga

Tyś mnie spotwarzył, bracie, tyś proch mi cisnął w oczy –
Jam twarz swą w źródle umył, w tobie się dusza mroczy.

Tyś mnie zasmucił, bracie, tyś płaszcz mi zdarł na mrozie –
Jam piękną nagość swą ujrzał, twa dusza marznie w grozie.

Tyś mnie przestraszył, bracie, twa dłoń mi spichrze pali –
Ja żebrząc pokory się uczę, twa dusza na głód się żali.

Tyś mnie ukrzywdził, bracie, tyś zranił moją miłą –
Jam ją pokochał bardziej, twej duszy krwi ubyło.

Tyś cios mi zadał w duszę, co miłość swą ci dała –
Jam bolem się oczyścił, a dusza twa skonała.

Klękniemy razem, bracie... Mogiła się otwarła –
Módlmy się za twą duszę, co nieszczęśliwie zmarła...

Leopold Staff, *Wiersze zebrane*, Warszawa 1955.

Zadanie
1105.09

Co dla człowieka może być źródłem szczęścia? Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego.

Jan Kochanowski

Na dom w Czarnolesie

Panie, to moja praca, a zdarzenie Twoje;
Raczyż błogosławieństwo dać do końca swoje!
Inszy niechaj pałace marmórowe mają
I szczerym złotogłowem ściany objijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gniaździe ojczystym,
A Ty mnie zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem ućciwym, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnymi, nieprzykrą starością.

Jan Kochanowski, *Na dom w Czarnolesie*, [w:] tegoż, *Fraszki*, Wrocław 1957.

Zadanie 1044

Jaką rolę może odgrywać poeta w życiu narodu? Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego utworu literackiego.

Antoni Popiel

Kolumna Adama Mickiewicza we Lwowie



Plac Mickiewicza, 1904.

Zadanie 1062

W jaki sposób artyści przedstawiają nauczycieli i ich lekcje? Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego utworu literackiego.

Jean Baptiste Siméon Chardin¹

Młoda nauczycielka



National Gallery, London, 1740.

¹ Jean Baptiste Siméon Chardin – wym. /żą batist simią szardę/

Zadanie 1067

Wspomnienia młodości jako temat tekstów kultury. Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego utworu literackiego.

Jacek Malczewski

Wspomnienie młodości



Muzeum Narodowe, Warszawa, 1890.

Zadanie
2005.05

W jaki sposób twórcy ukazują bohaterów walczących o wolność? Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego utworu literackiego.

Jerzy Jarnuszkiewicz

Pomnik Małego Powstańca



Stare Miasto w Warszawie, 1983.

Zadanie
1205.06

Teksty kultury jako narzędzie wypowiedzi użytecznej społecznie. Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego utworu literackiego.

Plakat antynikotynowy na *Dzień bez Papierosa*



www.widelec.pl

Zadanie 1087

W jaki sposób w języku polskim może być wykorzystywane zabarwienie emocjonalne wyrazów? Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego, albo własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Jan Miodek

Rozmyślajcie nad mową!

Jakże atrakcyjnym zabiegiem stylistycznym, odświeżającym codzienne zachowania językowe, jest posługiwanie się poszczególnymi słowami w rozmaitych odcieniach znaczeniowych. *Chłopisko* np. – w zależności od kontekstu i konsytuacji – może być *dobrze*, *pocziwe*, *kochane* i *sympatyczne*, ale też i *wstrętne*, *obleśne* czy *śmierdzące*. *Chuligan*, *drań*, *łobuz* i *łotr* tworzą, oczywiście, ciąg wyrazów o negatywnych konotacjach semantycznych. Ale czyż pod każdym z nich nie może się często kryć sama czułość – choćby wtedy, gdy rozkochani rodzice tak określają swoje pociechy?

Barwa emocjonalna wyrazów ściera się bardzo szybko – pisali w *Stylistyce polskiej* Halina Kurkowska i Stanisław Skorupka, toteż szczególnie charakterystyczna dla słownictwa uczuciowego jest dążność do odnawiania środków ekspresji, pogoń za nowością, co można zaobserwować chociażby w grupie przysłówków oznaczających intensywność: na miejscu wyblakłego, mało już wyrazistego *bardzo* występują często jego intensywniejsze synonimy: *szalenie*, *straszenie*, *okropnie*, *potwornie*.

Pewnie, że trzeba wyczuć, w jakich sytuacjach życiowych niewłaściwe jest użycie takiego *straszenie* czy *strasliwie* (np. dziennikarz kończący wywiad absolutnie nie powinien go wieńczyć formułą *straszenie dziękuję za rozmowę*). Warto jednak uświadomić sobie prawdę, że język byłby tworem nieznośnie schematycznym, gdybyśmy operowali wyłącznie podstawowymi znaczeniami poszczególnych form.

Kiedy się czyta *Dzienniki* Stefana Kisielewskiego, co krok spotyka się w nich zdrobnienia, ale użyte złośliwie, ironicznie, sarkastycznie: *Nasza władzuchna umie zniechęcić ludzi*, *Żyję więc małą naszą polityczką*, *Ostrzegam, że pogrzebik się zbliża*.

I na koniec gorzki przykład wykorzystania słowa w znaczeniu przeciwnym wobec pierwotnego: czyż w dramatycznych dniach powodzi w lipcu 1997 roku, patrząc na bez przerwy lejący deszcz, nie wykrzykiwaliśmy sarkastycznie *d a w n o nie padało*?

Na podstawie: Jan Miodek, *Rozmyślajcie nad mową!*, Warszawa 1998.

Zadanie 1109

Za pomocą jakich środków językowych może być realizowana funkcja impresywna w tekstach kultury? Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego, albo własnych doświadczeń komunikacyjnych.

William Szekspir

Romeo i Julia

PANI CAPULETTI

Najbliższy czwartek rano, moje dziecko:
W ten dzień nikt inny, tylko hrabia Parys –
Tak, ten szlachetny, przystojny młodzieniec –
Pójdzie wraz z tobą przed ołtarz Kościoła
Świętego Piotra i tam cię uczyni
Swoją szczęśliwą i radosną żoną.

JULIA

Radosną żoną? O nie, na samego
Świętego Piotra i na jego Kościół!
Cóż to za pośpiech? Wyjść za mąż – za kogoś,
Kto mi się jeszcze nie raczył oświadczyć!
Proszę cię, matko, błagam, powiedz ojcu,
Że nie chcę jeszcze ślubu; a gdy zechcę,
Będę wołała znienawidzonego
Romea nawet niż tego Parysa,
Przysięgam! – Też mi radosne nowiny!
[...]
Wchodzą Capuletti i Marta.

CAPULETTI

[...]
Żono, mówiłaś jej o naszych planach?

PANI CAPULETTI

Córka dziękuje, ale nie skorzysta.
Głupia gęś – w grobie pewnie znajdzie męża!
[...]

JULIA

Dumna nie jestem, chociaż jestem wdzięczna.
Jak mam być dumna z daru, który budzi
We mnie wstręt? Jestem jednak wdzięczna –
[bowiem,
Choć niefortunny, dar wziął się z miłości.

CAPULETTI

Jak, jak to, co to? Hola, hola, hola!
Babska logika, rozcinanie włosów!
„Dumna” i „wdzięczna” – i jednak „nie
[dumna” –
I „nie dziękuję”?! Słuchaj no, pannico,
Ty mnie nie częstuj tutaj wdzięcznościami,
Dumami ani innymi fumami,
Ale zbierz w kupę swoje sprytne klepki
I w czwartek masz być z Parysem w kościele,
Bo jak nie, to cię na taczce zawiozę!
Precz mi stąd, anemiczna mizeroto,
Błady wymoczku!
[...]

JULIA

Ojcze, błagam na kolanach:
Pozwól powiedzieć chociaż jedno słowo.

William Szekspir, *Romeo i Julia*, tłum. S. Barańczak, Poznań 1994.

Zadanie 1116

Czemu służą innowacje frazeologiczne w języku? Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego, albo własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Stanisław Bąba

Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej

Naruszenie normy może być dokonane w dwojaki sposób: albo przez działanie świadome, obliczone na osiągnięcie zamierzonych efektów, albo bezwiedne i spontaniczne. W obu wypadkach powstanie innowacja frazeologiczna; o ile jednak w pierwszym z nich będzie ona czymś zamierzonym i przewidzianym, o tyle w drugim – może okazać się czymś zgoła nieobliczalnym i zaskakującym.

Innowacja zamierzona może wynikać z chęci zaskoczenia odbiorcy wypowiedzi (wszelkie innowacje motywowane dowcipem, żartem, komizmem językowym), z programowej nieufności do języka jako narzędzia subiektywnego opisu i interpretacji świata (innowacje w tzw. poezji lingwistycznej i we współczesnej prozie eksperymentalnej), z przekory językowej, wreszcie z poczucia troski o niepowtarzalny, oryginalny kształt wypowiedzi, sposób przyoblekania myśli w słowa itp.

Oto tekst fraszki L. Konopińskiego „Dwa nieszczęścia”

Idą dwa nieszczęścia: pan i jego pies
podobni do siebie jak dwie krople łez.

Powszechnie znany frazeologizm *podobni do siebie jak dwie krople wody* ‘bardzo podobni, uderzająco podobni’ został tu przekształcony na *podobni do siebie jak dwie krople łez* i odniesiony do człowieka i zwierzęcia. Zmiana komponentu *woda* na *łza* nie przekreśla znaczenia wzorca, lecz je radykalnie modyfikuje. Zamiast spodziewanego podobieństwa fizycznego, które człowieka i psa łączyć w żaden sposób nie może, mamy teraz podobieństwo psychiczne: pan i pies są bowiem jednakowo skrzywdzeni przez los, idą smutni i nieszczęśliwi.

Innowacja niezamierzona wynika najczęściej z niedokładnej znajomości struktury frazeologizmu, jego znaczenia i zakresu łączliwości leksykalnej, z presji sytuacji na wypowiadającego się (pośpiech, rozregulowana pamięć, trudności w kojarzeniu faktów, rozsypywanie się planu wypowiedzi, zdenerwowanie itp.), wreszcie z lenistwa językowego, które wywołując inercyjne skojarzenia, nie pozwala mówiącemu zdobyć się na ich kontrolowanie w trakcie realizacji wypowiedzi. Jest to zwykłe nowość, która niczemu nie służy.

Na podstawie: Stanisław Bąba, *Twardy orzech do zgryzienia, czyli o poprawności frazeologicznej*,
Poznań 1986.

Zadanie 1125

W jaki sposób środki językowe służą wyrażaniu przeżyć i doświadczeń? Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego, albo własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Miron Białoszewski

Pamiętnik z powstania warszawskiego

Raptem – bombowce. I już kucają na dachy, sypią bomby. Już ich nie ma. Już są. Dalsze. Bliższe. Już wlatują w Barokową. My też. One na oślep. My też. My to ja. Z drugim. Jak ja. My. We dwóch. Tu. Tylko. Ni stąd, ni siąd. Bo już. Są! Wpadliśmy. Do jednoczegoś piętrowego... Co (?) puste, lata, latamy po (?) dole, sali (?), czymś (?), hali (?), co już się zmienia, huczy, brzęka, lecimy, cegły lecą, bombowce paskudzą. Cegła przysłowiowa. Jedna. A tu tyle: pac! pac! My z podniesionymi kołnierzami. Co za głupi instynkt? Skaczemy. Pac–pac! Byle nie dać się. Trafowi. Wszystko ważne. Bo leci. Ukosami. Z rozpędów. Pomiedzy murkami. Suszu – brzzzum. Osypy. Tynki. Coś. Rynnowo. Czekać? Nie. Ale byle nie stać. Szszum. Ta góra fruwa, może usiąść... My skoki na ileś, naraz pac! Nic. Uniki. Same... Jak trzeba, w moim mniemaniu.

Miron Białoszewski, *Pamiętnik z powstania warszawskiego*, Warszawa 2012.

Zadanie 1131

Jakie są przyczyny wychodzenia wyrazów z użycia? Omów zagadnienie na podstawie zamieszczonego poniżej materiału oraz wybranego tekstu kultury albo utworu literackiego, albo własnych doświadczeń komunikacyjnych.

Karolina Fober

Dlaczego giną wyrazy, czyli dygresja na temat ginącego słownictwa

Dyszel, frasować się, kalamarz, berek – czy już niedługo tylko nieliczni użytkownicy języka polskiego będą znali formę i znaczenie tych słów? W przypadku słownictwa określanego jako archaizmy, wyrazy dawne czy przestarzałe nie zawsze łatwo jest ustalić rzeczywisty status poszczególnych jednostek wyrazowych. Często bowiem jeszcze funkcjonują one w mowie starszego pokolenia lub np. w gwarach. Jakie są zatem przyczyny zaniku określonych wyrazów?

Wypadanie jednostek słownikowych z systemu językowego spowodowane jest – po pierwsze – przyczynami zewnątrzjęzykowymi, czyli zmianami zachodzącymi w otaczającej nas rzeczywistości. Tam powoli wychodzą z użycia pewne sprzęty, przedmioty, zmienia się sposób myślenia, gospodarowania, ulegają zmianie obyczaje czy prądy umysłowe. W ten sposób właśnie przechodzą do leksykalnego lamusa na przykład wyrazy związane ze specyficzną „kulturą konną”, takie jak wspomniany wcześniej *dyszel*, ale też *powóz*, *bryczka* czy *lejce*. Podobnie dzieje się, jeśli chodzi o inne dziedziny kultury materialnej czy duchowej. Inaczej dziś – na przykład – wyglądają zabawy młodszych dzieci na podwórkach czy boisku szkolnym. Coraz częściej wypełniają go nowe gry komputerowe lub „ściąganie” coraz wymyślniejszych aplikacji w nowoczesnych telefonach komórkowych. Dlatego też rzadziej dzieci bawią się w *podchody*, *berka*, *ciuciubabkę*, *klasy*.

Drugim czynnikiem powodującym stopniowe ograniczenie funkcjonalności poszczególnych wyrazów w zasobie słownictwa ogólnego, a w końcu ich wypadanie z systemu, są przyczyny wewnątrzjęzykowe. To proces polegający na zacieraniu się nazw, wyrazów, związany ze zmianami w obrębie poszczególnych podsystemów językowych. Możemy wyróżnić klasyczne archaizmy fonetyczne, takie jak: *ocieć*, *bohater*, których forma brzmieniowa należy już zdecydowanie do przeszłości.

Na podstawie: Karolina Fober, *Dlaczego giną wyrazy, czyli dygresja na temat ginącego słownictwa*, „Polonistyka” Nr 6, 2015.